







# Proces Studnicki—Starzyński

(Początek na str. 1-ej)

kleryków pracuje osiem osób z wyjątkiem wykształceniem.

Nastąpił zeznania prezesa kartelu drożdżowego p. Szeroszewskiego. Bada nie tego świadka trwało około dwu godzin i obfitowało w sensacyjne momenty. Dotyczy to przede wszystkim zeznań co do kwot, jakimi kartel drożdżowy operował na cele polityczne, co łączy się z kwestją rzekomego miliona złotych na rachunku p. Starzyńskiego w Banku Polskim.

Świadek stwierdza, że istotnie za- możniejsi członkowie kartelu drożdżowego w roku 1930 wpłacili na cele po- lityczne pół miliona złotych.

Na pytanie, do jakiego banku zo- stała wniesiona ta kwota, świadek wy- mienia Bank Cukrownictwa Polskiego. Na pytanie zaś, do czyjej dyspozycji zostało wniesionych pół miliona zł. świadek wymienia nazwisko ks. Janu- sza Radziwiła, ówczesnego wicepreze- sa BBWR.

W czasie dalszej indagacji świadka przez rzeczników obrony, św. Szerosze- wski, zapytany przez adwokata Wo- źniakowskiego o szczegóły polityki kar- telowej, oświadcza: „Panie mecenasie Woźniakowski, przebieg panu, jako właścicielowi drożdżowni szczegóły te są znane”.

— Właśnie dlatego, że mi są znane — odpowiada mec. Woźniakowski — stawiam panu tak szczegółowe pytanie

Oborna wnosi o zbadanie dat wpła- cenia owej kwoty pół miliona zł. do dyspozycji ks. Radziwiła, i o powoła- nie ks. Radziwiła w charakterze swia-

dka dla stwierdzenia, co zrobiono z te- mi pół miliona złotych. Wniosek ten składa adwokat Szumowski. Oskarżony Studnicki zrzeka się powoływania tego świadka. Następnie red. Studnicki wy- jaśnia genezę swych zarzutów przeciw kartelowi drożdżowemu i stwierdza, że na skutek rozmowy, jaką odbył przed paru dniami w tej sprawie z jed- nym z przedstawicieli wielkiego prze- mysłu nie stawia obecnie prezydentowi Starzyńskiemu zarzutów, jakoby on z temi pieniędzmi, pół miliona złotych, stykał się i miał z nimi coś do czy- nienia. Pieniądze wpłynęły do dyspozycji BBWR i należy się domyślać, że wzmiankowany zobowiązywał się do rekompensaty kartelowi w postaci t. zw. listu żelaznego, gwarantując nie udzielanie nowych koncesyj drożdżo- wych przez ministerstwo skarbu.

Skości przewodniczący udzielił gło- su prezydentowi Starzyńskiemu, który składa oświadczenie: „Stwierdzam pod przysięgą, że z pieniędzmi w związku z kartelem drożdżowym nie miałem nic do czynienia, pułkownik Sławek nigdy się do mnie nie zwracał w tych spra- wach”. Dalej prez. Starzyński wyjaś- nia, że z uchwalał, ani udzielaniem kon- cesyj drożdżowych również nie miał nic wspólnego, co stwierdziły badania specjalnej komisji powołanej w mini- sterstwie na jego żądanie.

Na tem przewód sądowy dnia wczor- ajszego zakończono.

W dniu dzisiejszym zbadani będą wszyscy pozostali świadkowie, głów- nie w sprawie elektrowni miejskiej.

# Włosko-niemieckie pośrednictwo w Chinach jest przedwczesne

PARYŻ. Pat. Havas donosi z Rzymu, iż pośrednictwo włosko — niemieckie w konflikcie chińsko — japońskim uważane jest przez koła polityczne włoskie za przedwczesne, jest jednak dąże- niem dyplomacji włoskiej. Jak sądzą, Japonia nie przyjmie oferty ani konferencji brukselskiej, ani Stanów Zjednoczonych.

Jedynie uzgodniona akcja włosko - niemiecka ma szanse po- wodzenia.

Odpowiedni moment, jak sądzą, jeszcze nie nadszedł i obec- ność misji chińskiej w Rzymie z min. propagandy Czen-Kung-Po na czele nie stoi w związku ze sprawą ewentualnego pośrednict- wa. Dzięki przystąpieniu do paktu antykominternowskiego oraz stanowisku, zajętemu w Brukseli, Włochy zaskarbiły sobie przy- jaźń Japonii. Jednocześnie dobre stosunki włosko — chińskie nie uległy pogorszeniu. Min. Czen-Kung-Po jest osobistym przyjacie- lem min. Ciano i miał otrzymać zapewnienia, iż przystąpienie Włoch do paktu antykominternowskiego nie stanowi nieprzyjazne- go kroku wobec Chin i że wspomniany pakt z włoskiego punktu widzenia dotyczy jedynie Europy.

# Stały komitet walki z kominternem tworzą Włochy, Japonia i Niemcy

PARYŻ. Pat. Havas donosi z Rzymu, że odbywają się obecnie rozmowy pomiędzy Włochami, Niemcami a Japonią w sprawie utworzenia stałego komitetu przewidzianego protokołem, dołączo- nym do paktu antykominternowskiego. Protokół ten został podpisany w listopadzie 1936 r. w momencie zawierania układu niemiecko- japońskiego, lecz nie został całkowicie wprowadzony w życie.

Sprawa ta nabrała obecnie aktualności w związku z przystą- pieniem Włoch. Na czele projektowanego komitetu, którego siedzibą będzie Berlin, ma stanąć von Ribbentrop.

Organizacja komitetu oraz jego kompetencje stanowią obecnie przedmiot studiów. Wspomniany protokół przewiduje, jak wiadomo, wymłanie informacji pomiędzy sygnatariuszami w sprawie działalno- ści kominternu oraz zarządzeń ochronnych, stosowanie surowych zarządzeń przeciwko komunizmowi oraz utworzenie komitetu, celem ustalenia wspólnych zarządzeń. Przewidują, że poza stałym komi- tetem w Berlinie drugi tego rodzaju komitet powstanie w Rzymie.

# Sowiecki podręcznik angielskiego przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin

LONDYN. Pat. Poseł konserwatywny Heelig skierował wczoraj w Izbie Gmin interpelację do ministra spraw zagranicznych, zapytując czy minister zwrócił uwagę na podręczniki szkolne dla nauki języka angielskiego, jakie w roku bieżącym otrzymały w Rosji sowieckiej szkoły rządowe. Podręczniki te opisują, że w kopalniach brytyjskich pracują kobiety i dzieci 10-letnie, że setki górników angielskich po- nosi co miesiąc śmierć, że gazy trujące są używane dla utrzymania porządku w Indjach i że kolonie angielskie prowadzą walkę o nie- podległość.

Odpowiadając na to pytanie, parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych lord Cranborne, oświadczył, że twierdzenia te doszły do wiadomości ministra Edena. Tego rodzaju fantastyczne insynuacje, oświadczył lord Cranborne, oczywiście nie prowadzą do wzmocnienia serdecznych węzłów przyjaźni pomiędzy W. Brytanią i Rosją Sowiecką. Minister Eden rozważa obecnie czy nie byłoby po- żądane poczynić w tej sprawie stosownych demarche.

# Wojska hiszpańskie toną we mgle

ST. JEAN DE LUZ Pat. Agencja Havasa donosi że panująca od pewne- go czasu w Hiszpanii niezwykle gęsta mgła paraliżuje wszelkie działania wo- jenne. Na froncie aragońskim panuje bezwzględny spokój. Odnosi się wrażenie że od kilku dni rozpoczęto reorganizację wyższych do- wództw powstańczych. Jak się zdaje wszyscy dowódcy, którzy brali udział w kampanii północnej otrzymują nowe przydziały na froncie centralnym. Na zahamowanie akcji bojowej wpły- nęła również konieczność dania odpo- czynku brygadam Nawarskim po kam- panii Asturyjskiej. Z pewnych symptomów można wy- wnioskować, iż bliska jest nowa ofen- sywa, która — zdaniem oficjalnych kół powstańczych w Hiszpanii będzie decydująca.

# Czerwoni się oburają na stosunki Anglii z rzeczywistym rządem Hiszpanii

LONDYN. Pat. Ambasador hisz- pański przesłał Foreign Office note rządowi hiszpańskiemu, wyrażającą głębokie niezadowolenie spowodu mianowania przez rząd brytyjski agentów przy gen. Franco. Nota zaznacza, iż krok ten za- wiera odstępstwo od polityki pow- strzymania się od wszelkich stosu- nków oficjalnych z tymi, którzy po- wstali przeciwko rządowi legalnie powołanemu. Rząd hiszpański stwierdza, że mianowanie agentów nie oznacza uznania gen. Franco.

# Wizyta lorda Halifax'a w Berlinie a Włochy

RZYM Pat. Prasa włoska z dużym zainteresowaniem śledzi przebieg wiza- ty lorda Halifaxa w Niemczech, z zado- woleniem podkreślając, że zdaniem o- pinii niemieckiej wyjaśnienie stosu- nków z Londynem zależeć będzie od po- godzenia się Anglii z dwoma faktami: osi Rzym — Berlin, oraz udziałem an- tykomunistycznym Włoch, Niemiec i Ja- ponii. Koła polityczne twierdzą, że o prze- biegu rozmów lorda Halifaxa rząd włoski jest szczegółowo informowany przez Berlin. Koła, zbliżone do ambasady brytyj- skiej, wyrażają opinię, że wznowienie rozmów włosko — angielskich zależeć będzie od wyników misji lorda Halifaxa w Niemczech.

# Ślub ks. Ludwika Heskiego będzie cichy

## Po ślubie pogrzeb rodziny, która zginęła w katastrofie samolotowej

LONDYN. Pat. Ślub ks. Ludwika Heskiego z p. Geddes odbył się wczoraj rano w Londynie w sposób jak najbar- dziej cichy z udziałem tyl- ko najbliższych członków rodziny.

Zaraz potem ks. Ludwik odjechał do Osten Ay, aby szczątki zwęgl- onych zwłok swojej matki, brata i jego rodziny zabrać do Darmstadt, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Okazuje się, że z rodziny Wielkiego Faksia Heskiego Jerzego, któ- ry wraz z małżonką i obu synami zginął w katastrofie lot- niczej, pozostało przy życiu najmniejsze dziecko — córeczka Joanna, li- cząca tylko 14 miesięcy, która była zamalą, aby ją zabrać na ślub do Londynu i wobec tego pozostała w Darmstadt.

Obaj chłopcy, którzy zginęli: 6-letni La- wdek i 5-letni Aleksander mieli być paziami w orszaku weselnym.

Ks. Ludwik, który dotychczas pełnił fu- nkcje attache ambasady niemieckiej w Londynie, obecnie odziedziczył tytuł Wielkiego Księ- cia po bracie. Zabita żona Wielkiego Księcia, Wielka Księżna Co- cyla była księżniczką grecką i kuzynką w ja- kiejś linii zarówno księ- nej Kentu, jak i króla greckiego Jerzego.

# Sowiety na gwałt reperyują kredyt i gotowi są zgodzić się na uznanie gen. Franco

BERLIN „Voelkscher Beobachter“ traktuje jako sensacyjną niespodziankę fakt, że ambasador Mayski oświad- czył w Londynie, iż rząd sowiecki go- tow jest przyjąć w całości plan angiels- ki, a więc łącznie z punktem dotyczą- cym UZNANIA GEN. FRANCO ZA STRO- NĘ WOJUJĄCĄ. Przyjęcie planu an- gielskiego przez Moskwę „Voelkscher Beobachter“ uważa ZA MANERW. Jest to — zdaniem dziennika — skutek szeregu porażek doznanych ostatnio przez politykę sowiecką, oraz wzrasta- jącej izolacji Sowieców i nieufności, ja- ką żywią państwa zachodnie wobec Moskwy. Jeśli p. Lelios odrzucił prośbę Lu- twinowa, aby przyjechał do Moskwy pisać „Voelkscher Beobachter“ — to istotnie już czas aby zmienić postępo- wanie i nie zaostrzać sytuacji, przed- nadejść kłótliwej chwili. Również sprawa wizyty orientacyj- nej lorda Halifaxa do Berlina — zda- niem „Voelkscher Beobachter“ — przy- czyniła się do tej niespodziewanej de- czyni p. Mayskiego. Dziennik zapytuje jednak, jak długo trwać będzie ta zmia- na, i sądzi, że zapewne jedynie do pier- wszej osobistości gdy Moskwa znów będzie „prawić” sobotaż.

# Odślonienie tablicy ku czci ś. p. Wacławskiego w Krakowie

Młodzież akademicka Krakowa ucz- ciła szóstą rocznicę śmierci studenta Uniwersytetu Wileńskiego ś. p. Wacła- wskiego, zabitego przez żydów, uroczy- stością odsłonięcia tablicy pamiątko- wej. W kościele św. Anny odbyło się na- bożeństwo z udziałem 2.000 studentów. Po nabożeństwie młodzież udała się na wiec do wiestibulu uniwersytetu. Wlecz- zagał prezes Bractwa Pomocy p. Czech, poczem członek Młodzieży Wszepolskiej p. Zabicki odczytał a- pel poległych studentów, bojowników o Wielką Polskę. Potem udano się w po- cie do Domu Medyków, gdzie do- konano odślonienia pamiątkowej tabli- cy marmurowej z następującym podpi- sem: „Bojownikowi o Wielką Polskę Sta- nisławowi Wacławskiemu, studentowi Uniwersytetu Wileńskiego, zabito- mu przez żydów, 10.11.1931”.

Po odślonieniu tablicy wygłoszono przemówienie i odśpiewano Hymn Mo- dych.

W czasie uroczystości studenci lewi- cowi nawoływali rozdawać ulotki agitacyj- ne, które młodzież narodowa im ode- brała wraz z pałkami gumowymi i ka- tetami.

# TELEGRAMY

GDY, NIA. Pat. Linja „Johnson — Line“ z S. S. Stockholm otwiera bezpośred- nią regularną komunikację z Gdynią do Ve- nezueli, Kolumbii, Ekwadoru, Peru i Chile.

KAP. Pat. W dniu wczorajszym pre- mjer Nahi as Pasza przedłożył królowi listę kandydatów na nieobsadzone do- tychczas gabinetu.

KAIR Pat. Wczoraj wydano, w ce- lu uspokojenia podniecenia ludności za- kaz urządzania w całym kraju politycz- nych demonstracji ulicznych.

P. WILN. Pat. Minister spraw zagra- nicznych Delbos wygłosił w czwartek expose przed komisją spraw zagranic- znych izby deputowanych.

MOSKWA Pat. W Czelabińsku roz- strzelano trzech morderców robotnika Sta- chana Nowca Szumajowa.

# 69 członków w Kolegium będzie po Konsystorzu

CITTA del VATICANO. Pat. Po Konsystorzu, jaki się ma odbyć, w dniu 13 grudnia i zapowiedzianej nominacji 5 nowych kardynałów, liczba członków Św. Kolegium wynosić będzie 69, w czem 40 kar- dynałów narodowości włoskiej.

Pomiędzy kardynałami innych narodowości jest 6 Francuzów, 3 Hiszpanów, 4 Amerykanów, 3 Niemców, 2 Czechosłowaków, 2 Po- laków, 1 Argentyńczyk, 1 Brazylijczyk, 1 Anglik itd.

Nadanie purpury kardynalskiej msgr. Pizzardo, sekretarzowi do nadzwyczajnych spraw kościelnych, bezpośredniemu współpracowni- kowi kardynała Pacelli, dawno było już przewidziane.

Msgr. Pellegrinetti, który również otrzymał ma obecnie kape- lusz kardynalski, jest nuncjuszem apostolskim w Jugosławii, był w swoim czasie osobistym sekretarzem Piusa XI i cieszył się jego specjalnem zaufaniem. Prawdopodobnie msgr. Pellegrinetti wyjdzie ze służby dyplomatycznej, co pociągnie za sobą pewne przesunięcia w dyplomacji watykańskiej.

Jeżeli chodzi o msgr. Pialto, to jego tytuł patriarchy Wenecji oddawna predestynował go do purpury kardynalskiej.

# NIEPRAWDOPODOBNE AWANTURY Ku-Klux-Klanu

NOWY JORK. Pat. W okolicach Miami wydarzyło się za- isticie, które wstrząsnęło całą opinią publiczną. W nocy banda, złożona z 200 osób — kobiet i mężczyzn, w charakterystycznych stro- ach, noszonych przez członków Ku-Klux-Klanu, zjawiała się nieoczekiwanie w nocnej restauracji. Steroryzowawszy klientów, kelnerów i orkie- strę, narastnic zabrali z kasy około 400 dolarów, poczem zniknęli.

Właściciel nocnego kabaretu, opowiadając o za- isticie, dodał, iż tajemnicza banda przed zniknięciem, na drzwiach restauracji zawie- siła „Wielki Krzyż” Ku-Klux-Klanu, żądając zamknięcia zakładu.

Władze prowadzą energiczne śledztwo. Kpt. Garcia — „Wielki Smok” Ku-Klux-Klanu na Florydzie oświadczył, że sam przeprowa- dził dochodzenie. Zdaniem jego, narastnicy i rabusie — być może — umyślnie występowali w przebraniu członków Ku-Klux-Klanu, by wprowadzić w błąd policję.

# JEDYNIE DAJĄ GWARANCJĘ DOBROCI

Wyroby Lab. Chem. Farm.  
**M. MALINOWSKIEGO**  
KREMY, PUDRY HIGIENICZNE,  
ELIKSIRY, PROSZEK I PASTA DO ZĘBÓW,  
MYDŁO I KREM DO GOLENIA,  
MYDŁO, KREM I PUDER DLA DZIECI  
MYDŁA PRZEKŁUSZCZONE HIGIENICZNE I LECZNICZE  
które przy badaniu klinicznym zyskały opinię wysokowartościowych.



Zwracać uwagę na firmę!

Lab. Chem. Farm.  
Warszawa, Chmielna 4.

**CZYTELNIA**  
Tatarska 22  
BELETRYSTYKA — LEKTURA SZKOLNA — DZIAŁ NAUKOWY  
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce  
Czynna od godz. 11 do 18.

**Białe zęby**  
**Pasta do zębów Chlorodont**  
Prawdziwa tylko z czerwonymi słowami  
Kłopoty z zębami? Z Chlorodontem!  
W aptekach, drogeriach, sklepach.

# KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ jeżeli regularnie zażywać będziesz

# ZIOŁA Dra BREYERA

które stosuje się w następujących chorobach:

- |                                                                                                         |           |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc                                                                 | cent 3.50 |
| Nr. 2 — w reumatyzmie artretyzmie, złej przemijalności materji, nieczy- stości cery, chorobach skórnych | 3.50      |
| Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, w chorobach, żółtacze                                         | 3.—       |
| Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu                             | 4.—       |
| Nr. 6 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu                                                          | 5.30      |
| Nr. 7 — w chorobach nerwowych i pęcherze                                                                | 4.00      |
| Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznym zaparciu i hemoroidach                                           | 1.50      |
| Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wysyłce          |           |

„POLHERBA” KRAKÓW F. podgórze, skr. Nr. 48  
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

S. P.  
Stefan Skotnicki

Znany i cieszący się w Wilnie dużą sympatią w kręgach kolegów z wojska i pracy zawodowej — Stefan Skotnicki, urzędnik Dyrekcji Lasów w Wilnie, zmarł w nocy 13. XI r. b. w Warszawie z powodu gruźlicy krtani. Choroba nabyta na wojnie rozszerzyła się po przeniesieniu go z Wilna do Białowieży. Nie pomógł Otwok.

Krótkie życie s. p. Skotnickiego było nieprzerwana walka z zaborcami a potem z ciężkimi warunkami życia i służby, gdzie mu bynajmniej nie padały różne pod nogi, z powodu dużego sentymentu do „prawdy” i gorącego patriotyzmu.

Urodził się 13 listopada 1900 roku w Bogucinie, woj. warszawskiego, z 5 kl. Szkoły Rotwanda wyemigrował z domu, by w 15 roku życia wstąpić do Legionów, 15. VIII 1915 r. Służył w II Bryg. w 2 p. p. wiernie aż do bitwy pod Raranczą 15. II. 1918 r. Z wieńcami innymi podczas przebijania się przez front austri. dostał się do niewoli austriackiej. Wysłany do obozu internowanych w Huszt (20. II. 1918 — 1. VII. 1918), stawiony przed sąd wojenny austri., skazany i ułaskawiony. — Przekradł się na Ukrainę, walczył pod Kaniowem, pracując w POW ukraińskiej, odbity cudem przez chor. Łysakowskiego z rąk GPU-istów, dostaje się w szeregi plk. Barthę de W. dał przed kilku laty w naszym piśmie. Od lipca 1918 r. do 23. XI. 1921 r. walczył w szeregach IV Dyw. gen. Żeligowskiego.

Po demobilizacji pracuje w instytucjach państwowych i społecznych w Wilnie przez lat niemal dziesięć: osierocił dwoje dzieci.

Zmarły zdobył szereg bojowych odznaczeń: Krzyż Niepodległości, 2 krotnie Krzyż Walecznych, medal koalicji, Krzyż Litwy Środkowej, Krzyż za Śląsk i inne.

Cześć Jego Pamięci!

k. w.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś

po cenach propagandowych  
**BIEDNY STUDENT**  
(Palestrant)

Uwaga dzieci!  
w niedzielę po raz ostatni  
**„LEGENDA O PIASIE“**

## Umowa najmu lokali

A OPLATY STEMPOWE

Wobec częstych wypadków wymierzania właścicielom domów i lokatorom solidarnie znacznie podwyższonych opłat stemplowych od umów najmu lokali, co ma miejsce spowodowane niezajomością przez kontrahentów przepisów prawnych, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości (ul. Jagiellońska nr. 5) wzywa właścicieli domów, aby we własnym i ich lokatorów interesie poinformowali się w biurze Stowarzyszenia (wtorki — piątki od 17 do 19-ej) o przepisach, normujących wymiar opłat stemplowych od umów najmu lokali.



Przed wyjściem z domu...

wystarczy przeciągnąć puszką, aby subtelny, przegięty puder nadął Pani wygład świeży i powabny — byle by to był, różnoliny, nie zatykający porów

**PUDER  
ABARID**

# Ambicja miasta

Tortury i męki przechodzi malarstwo w Wilnie. Miasto, które jest predystynowane w Polsce, aby odegrać wielką rolę w Sztuce, nie ma lokalu wystawowego. Młodzież jedyną uczelnię wyższą, która ma wydział Sztuk Pięknych, musi jeździć gdzieś indziej, aby zapoznać się z rzeźbą i malarstwem.

Sprawa cała niemal traci już skądś.

Wystawy obrazów, które od lat mają miejsce w Wilnie, powiewają się w nieprawdopodobnych pomieszczeniach. W pokojach dusznych i ciemnych przy ulicy Zamkowej czy Wielkiej, widziałem kiedyś Niezależnych. Wystawę Niesiołowskiego pałętami w pokojach bez światła dawnego pałacu, w którym urzędowało BBB. Tego roku wreszcie dwie wystawy ogromne, epokowe, na które tłoczyli się w pałacach reprezentacyjnych, które są przeznaczone na bale i uroczyste zebrań. W salach klubu garnizonowego na Mickiewicza, i w salach pałacu wojewódzkiego przy placu Napoleona jest wszystko, tylko nie światło odpowiednie, aby oglądać obrazy. Doszło nawet do tego, że szkice i grafiki Ruszczyca lepiej było widzieć w świetle elektrycznym.

Doświadczamy dziś, że każda wystawa jest męczeństwem i że zamiast opulencji światła, musimy robić niedozwolone kompromisy z oknami, które mają z natury swojej dyktować do mroku. Kolory nie palą się, zagryzają je cienie, oko w gruncie zmęczone, woli podziwiać pierwsze lepszy „kicz” na stoisku, niż arcydzieła, nad którymi się pastwią mroki.

Wilno jest miastem Sztuki. Mówi się o tem w Polsce, mówi się zagranicą. Czyż zresztą nie trąbi o tem turystyka?

I oto Wilno, miasto sztuki, jest chyba jedyną na świecie, które nie posiada pawilonu wystawowego. Jakoś to będzie mówił magistrat. Ojcowie miasta przygotowują się, aby od wejścia przez pałac Słuszków. Poza plac Łukiski ma stanowić całą dzielnicę, związaną ze sztuką. Jest przysłówie nieocenione, które mówi o tem, co począł wielki budowniczy, że ma czas i ad astra odkłada rzecz, na której cierpi Wilno.

Uderzmy w dzwon. Przecież może być także prowizorium. Barak postawie w rodzaju Ipsu, jak w Warszawie, aby ruszyć z propagandą sztuki, nie jest znowu zadaniem abrakadabra. Ze można kupić materjały ogniotrwałe i postawić budynek jednopiętrowy, choćby przy ulicy Królewskiej i w ten sposób zaspokoić

pierwszy, elementarny głód artystyczny miasta. Byłoby już nader chwalebne. Budynek, w którymby było górne światło, byłby atutem tej propagandy, do której ma prawo Wilno. Nie mamy węgla, jak w Katowicach, centralnych urządzeń i zjazdu ustawicznego całej Polski jak w Warszawie. Mamy pejzaż, dziwnie białe kościoły i powinniśmy mieć przez cały rok zmieniającą się wystawę, na którą wozili adoratorów Sztuki po cięgi popularne. Interes jest związany z budynkiem najskromniejszym, choćby był tylko z papki. Tysiące i tysiące złotych dochodu, przedstawia ten interes, do którego wkłady są aż śmiesznie małe. Wystawa Ruszczyca dała pieniądza, choć tylko Wilnianie oglądali obrazy. Cóż będzie w razie, jeśli damy Wilno z czasów Rustema, obrazy i meble dla wszystkich wysłone. Doskonale wiemy, ile mamy Sztuk i jak ją pokazać. Przed kilku laty trąbił się o tem, że Wilno musi być miastem turystyki. Czyż nie należy trąbić teraz o tem, że pięćdziesiąt tysięcy złotych, włożonych w prowizoryczny nawet gmach wystawowy, opłaci się sówicie, — tem więcej, że zniknie odium, spowodowane powiewającą się po wszystkich kątach współczesnej sztuki.

Tę rodzą charytatywność przy stoi ojcom miasta, które ma za herb świętego Krzysztofa. Pan Jezus na barkach owłosionego silacza czy drągala, krocącego po wybojach i kamienistych drogach, jest światłem. Promieniem jasnym tego światła czyż nie jest w Wilnie piękna, dostojna też sztuka, z którą znowu związana jest dzisiejsza rzeźba, dzisiejsze malarstwo, odkrywanie spowrotem Czarni i Piękna?

Nie możemy się doprosić, aby zechciano wziąć w opiekę Teatr Śpiewny i ofiarować elektryczność aktorom, dzięki którym mamy tysiące razy mniej grobowe miny, niż gdybyśmy byli pozbawieni ich tańca i śpiewu. Śpiew ten przyciąga też turystów do Wilna, rzecz, o której przecież marzy magistrat. Budynek wystawowy, który będzie się mienił w ciągu pół roku, zmieniał skupione skarby, jest też gwiazdą słowika, o który warto się troszczyć.

Jakże jest dobrze, że magistrat znalazł pieniądze, aby ratusz odnowić. Rząd dał znać, że z chęcią obejmie ruderę i natychmiast, jak za dotknięciem różdżki czaroksiężki, magistrat, aby nie zabrano rudery, zaczął restaurować budynek postawiony przez Gucwicę. Jeszcze są trawniki przed ratuszem, symbol, że jest spór. Letarg. Wiem, że jednego dnia zamiast trawy będzie gwar, jak

we Lwowie, lub w Toruniu. O, żebyśmy Wilnianie widzieli, jakie śliczne kwiaty sprzedają we Lwowie na rynku obok posągu Wenusa, która się idzie kąpać i posągu Neptuna, który stuka trójzębem stojąc na delfinie!

Ratusz wileński przeznaczony jest na reprezentację, do której ma prawo królewskie nasze miasto. Dzięki temu, że był plac targowy i handel urodził się ten ratusz. Pieniądza i splendoru pochodziły z ruchu, wędrowności towarów, zjeżdżania się milionerów. Bądźmy szczerzy i powiedzmy sobie, że gdyby nie było Sztuki w Wilnie, nie byłoby czego oglądać miasto.

Znajdując kościoły i pałace, a skończą się automatycznie Sny o Potęgę. Ojcowie miasta niechże sobie dobrze uświadomią, że splendor związany z miastem rodzi Sztukę, a z przeświadczenia i ta, która dziś idzie i idzie coraz więcej będzie z tej kórki, która w Uniwersytecie wkrzeszonym przez Piłsudskiego, nazywa się Wydziałem Sztuki.

Na ulicy Mickiewicza oglądamy lukratywnie budowle P.K.O., Banku Gosp. Krajowego, Ubezpieczalni Społecznej. Pańskie te, monumentalne gmachy rodzą się, jak gdyby po deszczu. Wilno ma przyszłość. Człowiek widząc te milionowe gmachy, inkusowe, unoworowskie gołę, pyta się odruchowo: gdzież Sztuka Współczesna, biedaczyna, ma swój miejsce? Gdzież jest jej kątek, malutki nawet budynek, hyle ze światłem, aby serce nasze upajało się jak winem. Ojcowie miasta, panowie, wielmożo, dyrektorowie kas wszelkich, weźcie się za rękę i jak w wiekach średnich, zbudujcie mierny nawet barak, aby to, co stanowi esencję i sens miasta, miało gdzie się schronić przed deszczem. W średnich wiekach budowano mnichom baraki, z których urodziły się klasztory. Panowie zbudujcie to pierwsze prowizorium, z którego później urodzi się pałac Sztuk Pięknych. Komitet, złożony z panów Witolda Stanisławskiego, Słodzińskiego i Wierusz - Kowalskiego, chodzi już zatem oddawna, aby był gmach. Niechże tymczasem stanie buda, najmniejsza choćby, skoro w niej będą klejnoty i dusza archańska. Dziś wystawa mistrzów wileńskich, jutro rzeźby Dumikowskiego. Potem pokolei wileńskie malarstwo 18 wieku, wystawa Stanisława Wilkiewicza, Chełmońskiego. Jakże się cieszyć będziemy widząc Bułakę zbranego w jedno. Uznajmy, że nasi nie będą potrzebowali tutej się popularnym pojęciem do Warszawy, aby zobaczyć wystawę Słodzińskiego.

Trochę napki ogniotrwałości, heraklita, trochę dobrej woli, trochę entuzjazmu dla sztuki, aby będzie większy honor dla Wilna niż z tego kopania w piłkę, które odbywa się pod górą zamkową, a które może bez straty odbywać się nawet i za miastem.

Zanim Biuro Urbanistyczne wyreguluje Łukiszki, zanim Wystronch będzie — pałac Słuszków w kieszeni, niechże będzie zabytek choćby skłębony z kilku desek. Odebrać w Krakowie Pałac Sztuk Pięknych, to jest umniejszyć duszę miasta. Odebrać w Warszawie pałac Sztuk Pięknych albo Ips, czyż to nie byłoby wtargnąć Warszawie w kierat, nad którym nigdy nie błyśnie promień wyższy, bezinteresowny. Wilno dać budę, najwykleszyszy lokal wystawowy, jest to podnieść miasto do nieba za pomocą. Musi się skończyć wileńska goniewierka Sztuki. Nagie ciało ma prawo dostać choćby łachman. Manna może spaść wtedy z nieba i źródło czyściej wody będzie z pod ziemi. Dla Sztuki musi miasto zbudować lokal.

Będziemy się cieszyli, widząc jak na kurulnych krzesłach siedzieć będą ojcowie miasta nawet w togach i purpurze. Będziemy się jednak darli pod niebo, jeśli ci sami ojcowie, mając świetne fotografie, i dach nad sobą, nie zechcą wziąć pod uwagę, że obok nich do oddechu wysokiego ma prawo też Sztuka. Śpiew i malarstwo czyniło z Wilna w czasach renesansu drugą wysiwną stolicę Polski.

Apeluję do prezydenta miasta, Dr. Maleszewskiego, skoro kocha miasto i ma serce, aby nie pozwolił dalej poniewierać się w Wilnie Sztuce malarzkiej.

Mieczysław Limanowski.

# W terenie i na torach

## Rozstrzygnięcie konkursu P.Z.P.N.

Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał odpowiedzi nadesłane na konkurs „Kierownika sekcji piłki nożnej”. Ponieważ wszystkie prace nie odpowiadały żądanym wymaganiom, zarząd PZPN nie przyznał nikomu pierwszej nagrody, wyróżnia-

jąc jedynie prace panów Mituszewskiego z Krakowa, Forysia Tadeusza z Leszna, Wrońskiego z Warszawy i Zastawniaka z Krakowa. Nagrodę 400 zł rozdzielono pomiędzy wymienionych panów.

## Jarosz jedzie do Paryża

GDYNIA — Znany bokser Tadeusz Jarosz, który niedawno przybył z Warszawy do Gdyni z zamiarem udania się statkiem Batorego do Stanów Zjednoczonych, wyjedzie w najbliższych dniach do Paryża, gdzie rozegra mecz z nieznanym dotąd zawodnikiem.

Między Jaroszem a menagerem Dicksonem w Paryżu przeprowadzone były kilkakrotne rozmowy telefo-

niczne, które w rezultacie doprowadziły do zorganizowania meczu.

W czasie pobytu w Gdyni Jarosz uczęszczał na wszystkie mecze bokserskie i charakterze widza. Nadto uczęszczał on na treningi WKS Flota, sparringując z Karolakiem i Węgrowskim, przyczem wykazał dobrą formę.

## Kalendarz imprez lekkoatletycznych na rok 1938

Komisja sportowa PZLA ustaliła kalendarz imprez sportowych na rok 1938 następująco:

5 — 6 lutego zimowe mistrzostwa Polski w hali, prawdopodobnie w Poznaniu.

10 kwietnia — ogólnopolski bieg naprzelaj dla panów w Łucku.

24 kwietnia — ogólnopolski bieg naprzelaj dla pań w Wilnie.

3 maja — w całym kraju biegi narodowe.

15 maja — ogólnopolskie zawody eliminacyjne.

4—5 czerwca — termin zarezerwowany na zawody międzynarodowe.

11 — 12 czerwca — mistrzostwa okręgowe dla panów.

18 — 19 czerwca — międzypaństwowy Mecz Polska — Francja w Warszawie.

25 — 26 czerwca — mistrzostwa okręgowe dla pań.

9 — 10 lipca — międzypaństwowy mecz Polska — Niemcy w Niemczech.

16 — 17 lipca — kobiece mistrzostwa Polski we Lwowie.

23 — 24 lipca — mistrzostwa Polski panów teren nieustalony.

6 — 7 sierpnia — dziesięciobój, sztafety, oraz eliminacja na 25 km. w Poznaniu.

15 sierpnia — termin zarezerwowany na międzypaństwowe spotkania kobiece.

2 i 4 września — mistrzostwa Europy w Paryżu.

3 i 4 września — mistrzostwa Polski juniorów.

4 września — pięciobój kobiecy oraz sztafety w Łodzi.

9 i 11 września — termin zarezerwowany na międzynarodowe zawody PZLA.

25 września — 50 km. chód, 3 km. z przeszkodami i sztafety 4x200 i 400x300x200x100 w Krakowie.

9 października — maraton w Poznaniu.

Pozatem odbędą się w połowie września kobiece mistrzostwa Europy w Wiedniu oraz projektowany jest wyjazd reprezentacji męskiej na jesieni do Budapesztu na mecz z Węgrami.

## Mecz Polska-Irlandja w maju

Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu zwrócił się z propozycją do Związku Irlandzkiego rozegrania międzypaństwowego spotkania w maju w

Polsce.  
Mecz Lotwa — Polska w Rydze zostanie rozegrany w dniu 18 września 1938 r.

## JOZEF MACKIEWICZ

Nowość

Nowele

16-go między trzecią i siódmą

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CENA 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

## Bunt roistów

Cena 3 zł.

W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa”—Wilno, Zamkowa 2.

## Notatki radiowe

ŚNIEŻYCE ZAGRAŻAJĄ ANTENOM

Wraz ze zbliżeniem się zimy, rozpoczyna się okres lepszej odbioru radio, ale równocześnie okres wrogich słuchaczy burz śnieżnych. Niebezpieczeństwo grozi oczywiście tylko posiadaczom anten zewnętrznych i masztowych. Trzeba się strzec aby w mroźną i wietrzną noc zimową antena nie zerwała się pod ciężarem śniegu lub pod wpływem wiatru, grozi to bowiem niebezpieczeństwem niebezpieczeństwem mieszkańcom domu.

Teraz, kiedy decyduje się jeszcze pokrycie złodowaciała powłoką najwyższy czas, aby każdy, kto posiada zewnętrzną antenę zbadal ją dokładnie. Trzeba wejść na dach i sprawdzić, czy wszystkie mechaniczne połączenia są jeszcze dość silne, czy rdza nie uszkodziła słabych miejsc anteny. Kto zamontował antenę między domem, a jakimś masztem na zewnątrz, lub poprostu przetrnął ją do drzewa, winien sprawdzić czy antena wytrzyma chwianie się masztu lub drzewa, przeciwnym

bowiem może się zerwać w czasie burzliwej nocy zimowej.

JAN STRAUSS DYRYGUJE—TRANSMISJA Z WIEDNIA

We czwartek dnia 18 listopada o godz. 20.00 transmituje Polskie Radio z Wiednia wielki koncert straussowski. Rodzina Straussów: Janów, Edwardów i Józefów, od pełnych stu lat rozwesela świat swoimi operetkami i tańcami, pełnymi wdzięku i powabu. Król walca, Jan Strauss, syn pięć lat temu, pozostawił swoim potomkom w spuściznie obok sławy i tradycji wielki talent muzyczny. Wnuk jego Jan Strauss jest wybitnym kompozytorem lekkiej muzyki i znanym kapelmistrzem. On to dyryguje podczas koncertu, na którego program złożą się utwory Straussów. Jako wykonawcy wystąpią: Wiedeńska Orkiestra Symfoniczna i Wiedeńskie Tęńce Śpiewacze. Koncert transmitowany będzie z wielkiej sali wiedeńskiego „Musikvereinu”.



## Ostatnie w sezonie roboty miejskie

WILNO. Jeszcze w bieżącym sezonie robót miejskich ulegnie uporządkowaniu narożnik ul. Kijowskiej i Archaniełskiej przez splantowanie znajdującego się tam placu.

Na rynku Kijowskim dokonany zostanie gruntowny remont szopy w której

rej będą skoncentrowane kasy wypłat robotnikom zatrudnionym na robotach miejskich.

W górnej Kolonii Wileńskiej na oddzieleniu Kłosowej od szkoły do domu T-wa Kolonii ułożone zostaną krawężniki.

## Dorożkarze-chrześcijanie domagała się oddzielnych postojów

Wilno posiada około 600 dorożek konnych, które zajmując niewłaściwe postoje, lub koncentrując się nadmierne w niektórych rejonach miasta wprowadzają pewną deorganizację ruchu komunikacyjnego.

W związku ztem Zarząd Miejski określił miejsca i ilości postojów dla dorożek konnych. Przewiduje się 77 postojów w mieście z wyznaczeniem maksymalnej ilości dorożek na każdym postoju. Jednocześnie opracowane zostaną ujednoliconie formy ubiorów dorożkarskich.

W związku z wyznaczeniem postojów dorożkarze-chrześcijanie zamierzają ponownie zwrócić się do magistratu z prośbą o oddzielenie ich od żydów i wyznaczenie osobnych postojów.



Przy BÓLACH REUMATYCZNYCH, ARTRETYCZNYCH, NERWOBÓLACH



# Debaty

## „Chwila”

### WIZYTA U NEGUSA

#### Jak żyje król królów na wygnaniu w Anglii

Pierwsze, co zrobiłem, przybywszy do Bath, było to, że zapytałem o „dom cesarza” i każdy z ogromną gotowością umiał mi go wskazać. Leży on z dala od miasteczka, w miejscu nazywanym Newbridge Hill. Jest to willa na wzgórzu, otoczona gęstą zielenią i nosząca nazwę „Fairfield”.

Inne podobne posiadłości ciągną się wzdłuż drogi, prowadzącej stokiem pagórka, skąd rozlega się dość szeroki widok. Pagórki o rudyh zboczach okalają dolinę zieloną jak szpinak, w której bardzo stare i bardzo wytworne miasto Bath prezentuje swe piękne domy z różowej cegły, koronkę swych szarych i białych dzwonic i prastare drzewa swych wspaniałych, szerokich ulic.

Chociaż zupełnie nie znam Abisynji, wydało mi się rzeczą niemożliwą przez prowadzić jakiegokolwiek porównanie między Addis Abebą a tem klasycyzmem miastem angielskim. A jednak mówiono mi, że Jego Cesarska Mość Haile Selassie, niszcząc osiedlić się na obczyźnie, wybrał tę elegancką miejscowość kąpielową hrabstwa Somerset dlatego tylko, że jest zupełnie podobna do stolicy jego dawnego państwa.

Powiedziano mi to w poselstwie etiopskim, dokąd zwróciłem się poprzedniego dnia, by prosić o audiencję u Króla Królów. Poselstwo etiopskie wciąż bowiem jeszcze istnieje w Londynie, a jego posel nieprzestaje bynajmniej należeć do dyplomatycznego korpusu.

Sekretarz, który mnie przyjął, był wprost wcieleniem uprzejmości. Ale choć z uprzedzającą grzecznością podał prośbę, uchylił się od wszystkich odpowiedzi na pytania, dotyczące jego monarchy z iscie orientu. Każdym razem odpowiadał tylko: „Spytaj pan o to Jego Cesarską Mość”. Łatwo to powiedzieć. Nie można tak poprostu wderać się w intymne życie monarchy, choćby zdetronizowanego.

O tem właśnie myślałem, podczas, gdy jakiś młody sekretarz — byłych sekretarzy co najmniej — brzoźny jak ciemny melanz, odziany w spodnie z popielatej flaneli i niebieska marynarkę, z małemi wąsikami a la Clark Gable, prowadził mnie krętymi ścieżkami ogrodu ku rezydencji Króla Królów. Rezydencja ta do domów dość luksusowych, kredowa biała, o szerokich oknach, jednopoziomych, zbudowany niewiele przed pięćdziesięciu laty. Szofer taksówki opowiedział mi, że cesarz kupił tę willę przed rokiem i załatwił się przeprowadzeniem kilku niezbędnych naprawek, które — jak sobie zdałem sprawę, wchodząc do tego domu — zupełnie nie zmieniały charakteru wnętrza. Ściany wstębuli były koloru kremowego, a sufity białe — zielone, tak samo jak ściany i sufit salonu, do którego sekretarz poprosił mnie, zostawiając mnie samego, by uprzedzić Jego Cesarską Mość. Salon ten wychodził wprost na murawę, tak jak to jest w zwyciężu we wszystkich rezydencjach angielskich.

Ledwie skończyłem te oględziny, ukazał się Negus. Ogarnęło mnie dziwne poruszenie na widok tego małego, delikatnego człowieka, który bez najmniejszej efektaacji podał mi rękę, — wskazując mi fotel. Miał na sobie czarne buciki, spodnie ściśnięte w kostkach i długą pelerynę z aksamitnym kołnierzem, która nazywa się, zdaje mi się, „kaba”.

Młody sekretarz pierwszy przemówił:

— Jego Cesarska Mość zapytuje, czy nie przyprowadził pan ze sobą domku.

Zaambarasowany potrząsnąłem przecząco głową.

— Będę próbował wysłowić się po francusku, rzekł wówczas cesarz. I dodał z pewnym, nieokreślonym rodzajem ironii:

— Proszę zadawać mi pytania... Będę się starał jaknajlepiej na nie odpowiadać...

Tyż uprzejmości przywróciło mi całą pewnością siebie. Rozpocząłem od złozenia podziękowania monarsze za wielką szczerść, jakiego mi udzielił i spytałem go, czy to prawda, że Bath podobne jest do Addis - Abeby.

— Tak, — odpowiedział. — Tu, jak i tam, miasto leży w dolinie, otoczonej wzgórzami. A ta willa położona jest dokładnie tak samo, jak położony był nasz pałac...

Negus wyrażał się całkiem czystą francuszczyzną i mówił powoli, nie tak, jakby szukał słów, lecz jakby chciał się popamiętać jakieś błędy w budowie zdań.

— A więc dlatego Wasza Cesarska Mość osiedliła się w Bath?

— Nietylko dlatego. Przyjechałem tu, by wziąć kąpiel gorącą, kąpiel, której właściwości są takie same, jak naszych gorących źródeł w Addis - Abebie. Okolica mi się podobała. Poza tem musiałem koniecznie zdecydować się na opuszczenie hotelu...

— Z jakiej racji?

— Bo było za drogo. — odparł Negus poprostu.

Na ustach jego zarysował się smutny uśmiech.

— Ponadto znajduje się tutaj doskonała szkoła przygotowawcza do studiów uniwersyteckich. Zapisalem do niej mego młodszego syna, księcia Harraru...

— A cesarzowa Menen?

— Mieszka także w tym domu. Nasz starszy syn, książę Asfauesen, dziedzic korony, również przybył tu do nas. Rodzina nasza znajduje się w komplecie...

— Czy Wasza Cesarska Mość zadowolona jest z przyjęcia, jakie gotowali Jej Angliści?

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

— Bardzo zadowolony, a przede wszystkim bardzo wzruszony. Co więcej: nie tylko Angliści dali mi najszersze dowody swej sympatii, lecz cały świat.

— Czem się Wasza Królewska Mość zajmuje przez cały dzień?

— Przedewszystkiem moją korespondencją, a następnie memi interesami. Potem czytuję francuskie gazety, a jeżeli zostaje mi trochę czasu, piszę pamiętniki...

Słowa te wyrzekł Król Królów prawie nieśmiało.

Na tem skończyła się moja rozmowa z Cesarzem, który pożegnawszy mnie, pozwolił mi obejrzeć cały swój dom i ogród i porozmawiać z domownikami. Mogłem więc zwiedzić kancelaryj, w której Jego Cesarska Mość pisze swe pamiętniki. Jest to położony na parterze pokój, w którym stoi olbrzymie biurko, pełne papierów, pokrywanych literami etiopskimi, podobnymi do hebrajskich. Tu spędza cesarz najcenniejsze swoje chwile. Jego życie, nie uregulowane zresztą żadną stylizacją, jest mimo wszystko bardzo wypełnione. Wstaje on o siódmej i skoro się tylko ubierze, udaje się do kaplicy, którą kazał zbudować w parku, gdzie odprawia swe modły. Potem śniada wspólnie z cesarzową i z „dziedzicem korony” i idzie do swej kancelarii, którą opuszcza dopiero w porze lunchu.

Po południu Negus robi chętnie wycieczki powozem po okolicy, czasem zaś zjeżdża na dół do miasta, gdzie każe wita go pełnym czci ukłonem. Nie raz udaje się na herbatkę do cukierki Fortissa, gdzie już kilkakrotnie wydawał też przyjęcia.

Nie pali, nie pije i zadawała się, miast wszelkiego sportu, uprawianiem swego ogrodu wedle wskazówek angielskiego ogrodnika. Do Londynu je-

dzie tylko jeśli interesy wymagają nieodwołnie jego obecności i przynajmniej tam, bez jakiegokolwiek ceremoniału, wszystkich tych swoich poddanych, — którzy podążyli za nim na wygnanie.

Tak tedy, w otoczeniu kilku wierznych służących, swego osobistego lekarza, kapelana, generała, który był dowódcą jego pałacowej straży i sekretarza, wiezie cesarska rodzina abisynską swój cichy tryb życia — ośmal nie napisałem: mieszczański tryb życia — jak wszyscy wielcy tego świata, straceni z wyżyn nieubłaganą przezroczystością. Nie utraciła przez to nie ze swej dostojności. Jej tryb życia podobny jest mniej więcej do trybu życia innych rodzin hrabstwa. Nie sądzę nawet, by żyła jakieś marzenia, niemożliwe obecnie do spełnienia. W ciągu mej krótkiej wizyty odniosłem wrażenie, że Negus czerpie ze swej chrześcijańskiej wiary siłę konieczną do tej, bynajmniej nie udawanej rezygnacji. A zachowanie to nie jest pozabawione wielkości.

Wracając na dworzec, musiałem przejechać koło owej przygotowawczej szkoły uniwersyteckiej. Była to pora, w której pocztowi mieszkańcy Bath udają się do kościoła, a uczniowie opuszczają gimnazjum. Przed bramą szkoły stała długa, czarna limuzyna. Od wychodzących uczni jeden młody chłopiec odłączył się i skierował się ku autu. W zapadającym zmroku trzeba było wytyczyć wzrok, by odróżnić ciemną barwę cery i odnalezć na młodej twarzy szlachetność jego rasy. I tak, nie bez pewnego wzruszenia, konstatowałem, że ten chłopczyk w krótkich spodniach, z teką pod ręką, to w prostej linii potomek wielkiego króla Salomona i pełnej chwały królowej Sabwy.

„Paris Soir”. Jean Merze.

Już ukazała się w sprzedaży wydana nakładem „Polityki” książka ADOLFA BOCHENSKIEGO

## Miedzy Niemcami a Rosją

Rozdział I. O dobrych i złych sąsiadach.  
Rozdział II. Perspektywy niepodległości ukraińskiej.  
Rozdział III. Na drodze do nowej Sadowy.  
Rozdział IV. Problem naddunajski.  
Zakończenie. Polska doktryna Monroego.

Do nabycia w red. „Polityki” i we wszystkich księgarniach. Prenumeratory „Polityki” mogą nabyć książkę w redakcji pisma po cenie ulgowej zł. 2,20.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

## Echa gospodarcze

### ULGOWE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA ROK 1938

Na komisji skarbowej Związku Izby Przemysłowo - Handlowych omówiono sprawę ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1938. Ulgi te nabrały obecnie żywej aktualności wobec przeciągania się sprawy zasadniczej reformy świadectw przemysłowych i trudności przeprowadzenia jej w życiu w ciągu bieżącego roku.

Za podstawę dyskusji przyjęto obowiązujący okólnik z listopada 1936 r., udzielający ulg na rok 1937. Komisja wyraziła opinię, iż przedewszystkiem należy udzielić ulg przedsiębiorstwom handlowym III kategorii, które winny mieć możliwość zatrudnienia 3-ich pracowników oraz przedsiębiorstwom IV kategorii, które winny mieć możliwość zatrudnienia jednego pracownika na jednego. Wprowadzenie tej ulgi może mieć poważne znaczenie dla rozładowania bezrobocia w handlu.

Przechodząc do rozpatrywania poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw, komisja stwierdziła potrzebę rozszerzenia ulg dla przedsiębiorstw handlu towarowego w następujący sposób:

o ile obrót w 1936 r. nie przekroczył:  
100 tys. zł. zezwolić na wykupienie półrocznego świad. II kat.,  
70 tys. zł. — świadectwa III kat.,  
30 tys. zł. — półrocznego świadectwa III kat.,  
20 tys. zł. — świadectwa IV kat.,  
10 tys. zł. — półrocznego świadectwa IV kat.,  
5 tys. zł. — bez świadectwa przemysłowego.

Składy apteczne i księgarnie ze sprzedażą materiałów piśmiennych, posiadające w 1936 r. obrót 15.000 zł., winny mieć możliwość wykupienia świadectwa IV kategorii.

W dalszym ciągu komisja wyraziła opinię, iż ulgi należy rozszerzać również i dla przedsiębiorstw szapu zawodowego. Rozszerzenie to jest uzasadnione znacznym obciążeniem przedsiębiorstw szapu, które nie są w możności wytrzymać tak wysokiego opodatkowania. Wskutek tego zdarzają się nawet przypadki, iż władze skarbowe, rozumiejąc sytuację tych przedsiębiorstw, wymierzają im celowo obroty niższe od rzeczywistych, w celu zmniejszenia nadmiernego obciążenia.

Dążąc do usunięcia tego stanu, komisja stwierdziła potrzebę wprowadzenia następujących ulg dla przedsiębiorstw szapu zawodowego:

o ile obrót w 1936 r. nie przekroczył:  
1 milj. zł. zezwolić na wykupienie półrocznego świadectwa I kat.,  
700 tys. zł. — świadectwa II kat.,  
200 tys. zł. — świadectwa III kat.,  
40 tys. zł. — świadectwa IV kat.,  
5 tys. zł. — bez świadectwa przemysłowego.

Odnosząc do przedsiębiorstw ekspedycyjnych i przewozowych ustalono, że o ile posiadają obrót w 1936 r. 25 tys. zł. winny wykupić świadectwo półroczne II kat.,

12,5 tys. zł. — świadectwo III kat. Przedsiębiorstwa ekspedycyjne i przewozowe, utrzymujące magazyny i nie udzielające pożyczek pod zastaw towaru, winny wykupić świadectwo przemysłowe II kat.

Zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków, o ile zatrudniają nie więcej niż 30 osób, winny wykupić świadectwo II kategorii, a o ile posiadają w 1936 r. obrót:

60 tys. zł. winny wykupić świadectwo półroczne II kat. 20 tys. zł. — świadectwo III kat.

Hotelom, nie przekraczającym obrotu w 1936 r. 300.000 zł., należy zezwolić na wykupienie świadectwa półrocznego I kategorii. Niezależnie od tego komisja wyraziła opinię, iż sezonowe przedsiębiorstwa wynajmu pokoiów umebliowanych ze stołowaniem lub bez stołowania, winny mieć przyjmowany za podstawę obrót faktycznie osiągnięty podczas sezonu, a nie obliczony proporcjonalnie w stosunku rocznym.

Następnie uchwalono, iż przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego, — mające w 1936 r. obrót 12.000 zł., winny mieć możliwość działania na podstawie półrocznego świadectwa II kategorii, a zająca osobiste przy obrocie 7.000 zł. — świadectwa II b. kategorii.

Odnosząc do przedsiębiorstw przemysłowych, objętych rozdziałem 18 i 19-ym załącznika do ustaw o podatku przemysłowym komisja wyraziła zdanie, iż należy zezwolić, na zatrudnianie liczby robotników, przekraczającej o 10 proc. najwyższą dopuszczalną granicę zatrudnienia danej kategorii świadectwa przemysłowego.

Przedsiębiorstwom wyrębów leśnych, które skończyły swe czynności przed 1 lipca 1938 r., należy zezwolić na wykupienie półrocznego świadectwa przemysłowego właściwej kategorii, niezależnie od wyżej wymienion. ulgi 30procentowego zwieźzenia zatrudnienia.

Niezależnie od powyższych ulg komisja wyraziła opinię, iż należy utrzymać wszelkie inne ulgi, udzielone okólnikiem z dn. 27 listopada 1936 r. L. D. V. 44684/4/36 oraz okólnikiem z dnia 25 czerwca 1936 r. L. D. V. 40074/36; przyczem ulgi i bonifikaty udzielone okólnikiem z czerwca należy rozciągnąć na przedsiębiorstwa przemysłowe I kategorii. Ulgi te tak samo jak ulgi dla przedsiębiorstw handlowych III i IV kategorii mogą mieć znaczenie dla rozładowywania bezrobocia w handlu.

Odnosząc do „uwag do okólnika” komisja wyraziła zdanie, iż należałoby zmienić punkt 4 tych uwag w ten sposób, by nie pozbawić prawa korzystania z ulgi przedsiębiorstw, którym wyznaczy za rok 1938 będą dokonane dopiero w 1938 r. Winny one mieć możliwość wykupienia ulgowego świadectwa przemysłowego na rok 1938 na podstawie obrotu za rok 1936, ustalonego przy pomocy ksiąg i zeznań. Oczywiście, o ile okazałoby się, że obrót przekracza granicę przewidzianą w okólniku, to przedsiębiorstwa dopłacą różnicę przypadającą na podstawie uka-

zów płatniczych. Wreszcie komisja podkreśliła potrzebę powoływania biegłych w przypadkach wątpliwych. Dzięki zastosowaniu tego postępowania uda się prawdopodobnie zapobiec ogólnie podnoszonemu zjawisku, iż władze skarbowe w bardzo małym zakresie lub wcale nie korzystają z uprawnień do udzielania ulg indywidualnych.



numer 103. był pułkownik, nazwiskiem ... zdaje się Rosso.... tak dobrze mówię — konduktor mimowoli wyprostował się — bardzo solidny pan. — Sam sobie wybrał w Wenecji tę kabinę, a oprócz tego zarezerwował dla swej towarzyszkii podróżki, mar-chesy, kabinę numer 104, zaraz obok.

— Czy ci państwo podróżowali razem?

— Tak.

— Dobrze. A teraz dalej. Doszliśmy do kabiny numer 105.. — Jest to właśnie kabina, w której wydarzyło się to nieszczęście.

— Kto ją zajmował?

— Jakiś samotny pan; niestety, nie wiem, jak się on nazywał.

— Niech mi pan opisz jego wygląd.

Konduktor zawałał się:

Nie mogę dokładnie go opisać. Nie pamiętam nawet jego twarzy. Widocznie nie miał nic takiego, coby zwracało uwagę.

— Jakiej był narodowości?

— I tego dobrze nie wiem, ale myślę, że był to Włoch.

— Kto zajmował kabinę numer 106?

— Nikt. Była pusta.

— Czy jest pan tego pewny? To jest bardzo ważne!

— Tak. Pamiętam to dobrze. Wogóle nie było przepełnienia.

— Istotnie...

— Dlatego właśnie mogę sobie to i owo przypomnieć... w numerze 107 był również samotny pan.

— Zna pan jego nazwisko?

— Nie. Wiem tylko, że miał okulary rogowe.

— Czy był to Włoch?

— Prawdopodobnie.

— Więc niewiele pan wie... A może będzie mi pan mógł powiedzieć przynajmniej, na jakich stacjach posiadali państwo pasażerowie?

— Większość jechała z Rzymu, gdyż jest to stacja początkowa ekspresu. Jednakże wagon sypialny doczepiono dopiero w Wenecji, możliwe więc, że niektórzy z nich tam dopiero wsiadli, ale tego napewno nie wiem.

— A czy pan jest pewny, że za Wenecją już nie wsiadł nikt?

D. C. N.

H. O. STEHLE.

(11)

## Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewńskiego

— Wiedział pan chyba o tem, że jest pan obowiązany zapisywać do specjalnej księgi wszelkie dane, dotyczące pasażerów wagonu sypialnego? — zagadnął go Sopron.

— Oczywiście, że wiedziałem.

— Dlaczegoż zaniedbał pan tego w tym wypadku?

— Nic nie zaniedbałem i prowadzę księgę podróży w należytym porządku.

— Wiec gdzież jest ta księga?

— Księga jest, ale ktoś wyrwał z niej kartę, na której odnotowałem te dane.

— I kiedyż to się stało? Nie wie pan?

— Tego nie potrafię powiedzieć. — Widać było, że konduktor jest tylko nawpół przytomny i zasypia ze znużenia. Sopron starał się go rozruszać.

— Niechże się pan weźmie w kupa! Robi pan wrażenie, jakby pan miał lađa chwila zemdleć.

— Tak, to prawda... Czuję się jakoś nie swobodnie.

Wprawdzie pracowałem całą noc, ale jestem do tego przyzwyczajony... To chyba tylko te papierosy temu winne, bo inaczej nie mogę sobie wytłumaczyć. — Wyciągnął z kieszeni paczkę papierosów i położył je na stole przed szefem bezpieczeństwa.

— Skąd je pan ma?

— Znalazłem je na stoliku w mojej kabinie. Nie mam pojęcia, kto je tam położył. Wypaliłem dwie sztuki i poczułem takie silne oszołomienie, że przypuszczam, iż zawierają opium, albo inny narkotyk.

Imre Sopron powąchał papierosy, które zewnętrznie nie różniły się niczem od zwykłych.

— I nie domyśla się pan, kto mógł podrzuć te papierosy?

— Nie!

— Kiedy je pan znalazł?

— Tak jakoś wkrótce po północy... Na jednej stacji wyszedłem na chwilę z wagonu i widocznie ten ktoś skorzystał ze sposobności. Pasażerowie nieraz częściej mnie papierosami, dlatego nie wzbudziło to żadnych z mej strony podejrzeń, w przeciwnym razie nigdybym tego paskudztwa nie zapamiętał.

— A jaki wniosek wyciąga pan teraz z tego faktu?

— Ze morderca podrzucił mi umyślnie te papierosy, aby mnie unieszkodliwić.

— Pewnie, że tak... A teraz niech pan powie: ile wogóle miejsc liczy wagon sypialny?

— Czternaście, to znaczy siedem kabin po dwa łóżka w każdej. Do tego dochodzi jeszcze mała kabina, przeznaczona dla konduktora tego wagonu.

— Zaraz — przerwał Sopron, biorąc do ręki ołówek. — chcę coś narysować. — Kierując się wskazówkami konduktora nakreślił na papierze szkic:

zamordowanego

— A zatem — mówił dalej Sopron — wagon podzielony jest na siedem kabin, oznaczonych numerami od 101 do 107, do tego dochodzi specjalna kabina dla konduktora, którą oczywiście pan zajmował; po prawej i po lewej stronie wagonu są drzwi. Tak?

— Całkiem słusznie.

— Czy pamięta pan, jak były zajęte poszczególne kabiny?

Owszem, a przynajmniej w przybliżeniu. Pierwszą kabinę zajmowali dwaj panowie: Włoch i Japończyk.

— Zna pan ich nazwiska?

— Niestety, nie; ale poznam ich z łatwością.

— Był to zatem numer 101... A sąsiednia kabina?

— Spał w niej tylko jeden pan, sądząc z wymowy, Amerykanin lub Anglik. W następnym przedziale, to jest w kabinie

## PORACHUNKI OSOBISTE

DROHICZYN. Boryka Aleksy został zniechęca uderzony kłębem w głowę przez Kuźmicha Pawła, m-ca chut. Lubotnia, wskutek czego stracił przytomność i istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu. Pobicie nastąpiło na tle porachunków osobistych. Kuźmich został zatrzymany i dostarczony do sądu śledczego.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 17 listopada 1937 roku

## DEWIZY

|                |          |          |          |
|----------------|----------|----------|----------|
| Belgia         | 90.15    | 90.33    | 89.97    |
| Berlin         | 212.97   | 212.11   |          |
| Gdańsk         | 100.20   | 99.80    |          |
| Amsterdam      | 293.50   | 294.22   | 292.78   |
| Kopenhaga      | 118.49   | 117.91   |          |
| Londyn         | 26.48    | 26.55    | 26.41    |
| N. ork. czek   | 5.27 1/2 | 5.28 3/4 | 5.26 1/4 |
| N. Jork. kebel | 5.27 7/8 | 5.29 1/8 | 5.26 5/8 |
| Oslo           | 133.43   | 132.77   |          |
| Parýż          | 18.00    | 18.20    | 17.80    |
| Praga          | 18.58    | 18.63    | 18.53    |
| Stokholm       | 136.50   | 136.83   | 136.17   |
| Zurych         | 122.50   | 122.80   | 122.20   |
| Wiedeń         | 99.20    | 98.80    |          |
| Mediolan       | 27.84    | 27.94    | 27.74    |
| Helsinki       | 11.68    | 11.71    | 11.65    |
| Montreal       | 5.27 7/8 | 5.29 1/8 | 5.26 5/8 |
| Tel Aviv       | 26.55    | 26.41    |          |

Tendencja mocniejsza z wyj. N. Jorku.

## WALUTY

|                  |          |        |
|------------------|----------|--------|
| Begl. belg.      | 90.33    | 89.90  |
| Dol. ameryk.     | 5.27 1/2 | 5.25   |
| Dol. kanad.      | 5.27 1/2 | 5.25   |
| Floreny hol.     | 294.22   | 292.50 |
| Fr. franc.       | 18.20    | 17.90  |
| Fr. szwajcarskie | 122.80   | 122.00 |
| Funt ang.        | 26.55    | 26.39  |
| Guldenv. gd.     | 100.20   | 99.80  |
| Kor. czeskie     | 17.50    | 16.70  |
| Kor. duńskie     | 118.49   | 117.65 |
| Kor. norweskie   | 133.43   | 132.45 |
| Kor. szwedzkie   | 136.83   | 135.85 |
| Liry włoskie     | 21.00    | 20.20  |
| Marki fińskie    | 11.71    | 11.25  |
| Marki niem.      | 119.00   | 116.00 |
| Szyl. austrj.    | 98.50    | 97.50  |
| Marki srebrne    | 123.00   | 118.00 |
| Tel Aviv         | 26.40    | 26.10  |

## AKCJE

|               |        |        |        |
|---------------|--------|--------|--------|
| Bank Polski   | 108.00 | 107.50 | 108.00 |
| Cukier warsz. | 33.00  |        |        |
| Węgiel        | 24.25  | 24.40  |        |
| Lilipop       | 52.25  | 52.50  |        |
| Starachowice  | 30.50  |        |        |

Tendencja nieco mocniejsza.

## PAPIERY WARTOŚCIOWE

|                                     |               |
|-------------------------------------|---------------|
| 4 i pół proc. wewnętrzna            | 56.50         |
| 3 proc. inwestycyjna 1 em.          | 71.50 ser.    |
| Wienotowane                         |               |
| 3 proc. inwest. 2 em.               | 70.75 ser.    |
| 5 proc. konwersyjna                 | 62.25         |
| 4 proc. premi. dolarowa             | 39.25 39.40   |
| 4 proc. konsolidacyjna              | 59.50 59.75;  |
| 59.00 59.25 dwa ost. dr.            |               |
| 8 proc. ziem. dol. kupon            | 90.37         |
| 5 proc. Warszawy 1933               | 62.00 61.88   |
| 62.50 ost. drobne                   |               |
| 5 proc. Łodzi stare                 | 59.25         |
| 5 proc. Łodzi 1933 r.               | 57.00         |
| 6 proc. obl. Warszawy ósma i dziew. | enijsia 61.50 |

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

## Programy radiowe

## WILNO.

Czwartek, dnia 18 listopada 1937 roku

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Wielcy muzycy dzieciom — Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. — 11.40 Tartini: Sonata skrzypcowa. — (Trwi Diabelski). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jak tu u państwa ładnie” — po gadanka Wandy Boyé. 13.15 Koncert żywych. 14.25 „Gęś” — opowiadanie Marijana Gawalewicz. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrowni muzycy — Francis I: Źródła francuskiego stylu w muzyce. Audycja dla młodzieży. 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada” pod dyr. Dyonizego Dobkiewicza. 16.45 Pogadanka aktualna. 16.55 O książce Chałasińskiego — „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim” — odczyt. 17.10 Franciszek Schubert: Pieśń na młynarkę cykl 20 pieśni do wierszy Wilhelma Müllera. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości

**Nie! Nie! Nie!**  
i żadnej innej  
jedynie żądam  
zaprawy do podłóg  
**Dobrolin**

sportowe. 18.10 Pogadanka radioaerofoniczna Mieczysława Galskiego. 18.20 Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe. 18.40 „Szyfr w palni” — feljton Wiktor Tróciński. 18.50 Program na piątek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Oryginalny teatr Wyobraźni: „Pierwsza miłość poety” — Słuchawisko Eugenii Krassowskiej i Ireny Sławińskiej. 19.30 Koncert muzyki lotewskiej. 19.45 Pogadanka aktualna. — 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert poświęcony Straussom — transmisja z Wied. Sal. Tow. Muz. z Wiednia. Ok. 20.30 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Stanisław Przybyszewski” — szkic literacki — Dr. Tadeusza Żelazńskiego — Boya. — 22.00 I audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 — Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

## WARSZAWA

Czwartek, dnia 18 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 „Wielcy muzycy dzieciom” — poranek muzyczny. 11.40 Edward Grieg: Ballada op. 24 (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrowni muzycy”. Francis. 16.15 Orkiestra mandolinistów — „Kaskada”. 16.45 Pogadanka aktualna. 16.55 O książce Chałasińskiego „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim” — odczyt. 17.10 Franciszek Schubert: „Pięć kina młynarka cykl 20 pieśni do wierszy Wilhelma Müllera. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Rezerwa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pierwsza miłość poety” — słuchawisko. 19.30 Koncert muzyki lotewskiej. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55 — 20.00 Przerwa. 20.00 Koncert. — w przerwie ok. 23.30 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Stanisław Przybyszewski” — szkic literacki. 22.00 I audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

## WARSZAWA

Piątek, dnia 19 listopada 1937 roku

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Holst: planety — fragmenty ze suity. (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Mój Kasztan” — opowiadanie. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelan Michała Rekas. 16.15 Koncert muzyki lekkiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Budownictwo społeczne — odczyt. 17.15 Franciszek Schubert. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Od sola do sekcetu instrumentalnego (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia Aleksandra Fredry. 19.55 Pogadanka aktualna. 20.05 „Czterech gburów” — opera. — w przerwie ok. godz. 21.45 Recytacje prozy, dziennik wieczorny, pogadanka aktualna. — w przerwie II-iej ok. 21.45 Recytacje prozy. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

## Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę s.p. Leona Krawackiego — na „Caritas”: Helena Oświecimska, Maria i Zygmunt Fiedorowiczowie — zł. 10.  
W celu uczczenia św. pamięci Leona Krawackiego składa na biedne dzieci Stefan Fedorowicz zł. 5.

Gigantyczny film, ilustrujący rywalizację dwóch wielkich wodzów

SCYPIONA i HANIBALA

## SCYPION AFRYKAŃSKI

Nasz następny program



Nieodwołalnie ostatni dzień

SMOSARSKA, Bodo „SKŁAMAŁAM”...

UWAGA! Wyłącznie tylko u nas

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI w WARSZAWIE w dniu 11 LISTOPADA r. b.



Dramat

WZGARDZONA (Stella Dallas)

życiowy

Dzieje życia kobiety stworzonej do miłości. Reż. KING VIDOR. W rolach głównych: chluba Ameryki BARBARA STANWYCK, ulub. kobiet JOHN BOLES i 18-letnia ANNE SHIRLEY. Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualności.



Wielka tragedia sumienia ludzkiego o tle społecznym

## WINO WAJCA

(Samooskarżenie się prokuratora przed trybunałem)

W rolach głównych: Pierre Blanchard, Madeleine Ozeray. Reżyserja RAYMONDA BERNARDA twórcy „NĘDZNIKOW”

Sygnatura: 142/37.

Sygnatura: 752/36.

## Obwieszczenie

## o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru VI-go mający kancelarię w Wilnie ul. Ofiarna Nr. 2 — 27 na podstawie art. 676 i 679 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 roku o godz. 10-iej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: Ajzika i Maszy małżonków Lejbowiczów nieruchomości miejskiej, hipotekowanej, składającej się z prawa do czynszu wieczystego do placu ziem. o obszarze około 329,48 s. kw. czyli 1405,89 mtr kw. i zabudowań wzniesionych na tym placu, szczegółowo wymienionych w protokole opisu z dnia 7/IX. 1937 roku, położonej w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 18 dawniej 46, Nieruchomość znajduje się we wspólnym posiadaniu dłużników w różnych częściach, posiada księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy S.O. w Wilnie oznaczoną Nr. Hip. 246 i podlega sprzedaży z licytacji w całości na zaopoznienie roszczeń F-my „Samuel Fin” — skład futer i in. Na sprzedawanej nieruchomości ciąży dług hipoteczny ujawniony w dziale IV-tym ks. hipotecznej w łącznej sumie zł. 194.669 gr. 58 i dol. 7.000 oraz inne ściśnienia, ciężary wieczyste i służebności wymienione w dziale II tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 75.000 gr. — cena zaś wywołania wynosi zł. 56.250 gr. —

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 7.500, oraz zezwolenie Wojewody Wileńskiego na prawo nabycia danej nieruchomości jako położonej w pasie granicznym.

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno ogłaszać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Dnia 20 października 1937 roku.

Komornik (—) J. Fiedaj.

OSZCZĘDNOŚĆ UCZY MYŚLEĆ O PRZYSZŁOŚCI

## Obwieszczenie

## o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru VI-go mający kancelarię w Wilnie ul. Ofiarna Nr. 2 — 27 na podstawie art. 676 i 679 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 roku o godz. 10-iej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: Rubina Łazduńskiego w 7/49, Mojżesza Dugowskiego w 7/49, Zelfka Sażę w 7/49, Leona Minikesa w 7/49, Ejsera Radina w 7/49, Cywji Markowiczowej w 1/49, Fejgi Markowiczowej w 2/49, Simona Markowicza w 2/49, Nochuma Markowicza w 2/49 i Chany Szynelmanowej w 7/49 częściach wspólnej nieruchomości, położonej w Wilnie przy ulicy Miłosiernej pod Nr. 6 i składającej się z placu ziem. czynszowo metropolitańskiej obszaru 617,60 s. kw. czyli 2811 mtr. kw., z zabudowaniami szczegółowo wymienionymi w protokole opisu z dnia 30. IX. 36 roku. Nieruchomość posiada księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, oznaczoną Nr. Hip. 1662, w zastawie ani też w dzierżawie na jest, należy i znajduje się we wspólnym posiadaniu w/w dłużników i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie roszczeń Abramy Szyfry i Mowszy Berkonów, nabywców praw wierzyciela Stanisława Leszczyńskiego, oraz innych. Na nieruchomości ciąży dług hipoteczny ujawniony w dziale IV-tym w łącznej sumie zł. 241.593,32 i dol. 2884,17 z % i k-mi, oraz inne ściśnienia i ciężary w dziale III-cim tejże księgi wymienione.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 94.200 gr. — cena zaś wywołania wynosi zł. 62.800 gr. —

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 9420 gr., oraz zezwolenie Wojewody Wileńskiego na prawo nabycia danej nieruchomości jako położonej w pasie granicznym.

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno ogłaszać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wilnie.

Dnia 10 listopada 1937 roku.

Komornik (—) J. Fiedaj.

## TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

Dziś we czwartek 18 listopada PREMIERA wieńskiej rewii p. t.

## LOPEK NA MECIE

Udział bierze cały zespół artystyczny oraz wspólny Lopek. Początek o godz. 7 i 9.15 w. Ceny miejsc normalne: balkon 25 gr. 1. parter od 5 gr.

## CASINO | Arcyfilm najpiękniejszy, wzruszeń

## SIÓDMENIEBO

W roli głównej SIMONE SIMON oraz JAMES STEWART.

Nad program: urozmaicone dodatki.

## Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicz 9

Najpiękniejszy film doby obecnej

## „KAPRYS MILIONERA”

W rol. gł. uroczą MARIKA ROEKK i niezrównany HANS SOENKER. Humor. Doskonała muzyka. Nowe piosenki przebojowe. Nad program: Atrakcja. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8, 10; w niedzielę od 2-iej.

Sygnatura: 1078/37.

## Obwieszczenie

## o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru mający kancelarię w Wilnie ul. Archanielska Nr. 3 — 1 na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1937 roku o godz. 10 w Wilnie ul. Bołtowska Nr. 20 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Spółki Autobusowej (Wilno — Niemenczyn) Sp. z o.o., składających się z autobusu marki „Polski Fiat” Nr. a. 90—182 oszacowanych na łączną sumę zł. 8.15. gr.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 listopada 1937 roku

Komornik.

**BÓŁACH GŁOWY**  
NERWOBÓŁACH: GRYPY  
słuchajcie  
PROSZKI  
**KOWALSKINA**

NAJGROŹNIEJSI WROGOWIE mieszkanek Wilna, to ostry klimat i nadmiar węglanów wapnia w wodzie, które powodują szybkie niszczenie skóry. Odpowiednie zabiegi i środki przeciwstawne uodporniają skórę.

## „NEO - KOSMETYKA”

JAGIELLOŃSKA 16 — 6

## K. Gorzuchowski

Zamkowa 9

ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.

WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATYRY.

Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

## Najkorzystniejszy

zakup skórek, płaszczy karakulowych, fokowych i t. p.

## L. ŁOPUSZAŃSKI

Wilno, Zamkowa 4.

## T A Ń C Ó W

narodowych oraz ostatnich nowością stylem francuskim, angielskim wyucza

## SZKOŁA PROFESORA

## ROŻAŃSKIEGO

NIEMIECKA 19.

Indywidualnie. Grupy. Prywatnie. Przystępnie. Gwarancja wyuczenia.

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPU galanterii męskiej i damskiej, artykułów podróży

Skleń W. KOWALSKI MICKIEWICZA 5 obok sklepu Borkowskiego z lewej strony.

## Kupno i sprzedaż

DOM murowany, nowoczesny o 3-ch mieszkaniach, ul. Kościuszki Nr. 25—Gotówka 10 tysięcy złotych i pożyczka niskoprocentowa. Warunki i właściciela ul. Łokieć 8 m. 3.

DO SPRZEDAŻA sklep spożywczy z wyrobioną klientelą, egzystujący od dawna w centrum miasta. Wiadomości: Biuro Grabowskiego Garbarska 1.

LOKOMOBILE kupię około 15 — 25 h.p. tylko w dobrym stanie. Dokszyce skrzynka pocztowa 42.

PIANINO używane kupię — zgłoszenia przyjmuję Administracja „Słowa” sub „piano”

## Lokale

MIESZKANIE 4' półtorowe z wygodami do wynajęcia: Zwierzyniec, Witkowska Nr. 9.

MIESZKANIE 2' pokoje i kuchnia z wygodami: Kasztanowa 4, pokazuje do zorca.

## Nauka

ZARZĄD TOWARZYSTWA KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE POWIADA, że z wyjątkiem walne zebranie członków odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 13 o godz. 19 dnia 29. XI. b.r. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) wybory do Rady. Ogólnej, 3) wolna wnioski.

DOSWIADCZONA nauczycielka francuskiego (rodawita) udziela konwersacji metodą indywidualną, szybką, handlowej korespondencji, tłumaczenia matury, kurs W.S.H., poprawia wygłoszenie, 11 — 2. Portowa, 19 — 11 parter.

FRANCUZKA przygotowuje do dyplomu, do matury, udziela korepetycji w zakresie 8-letniej gimnazjalnych. Wyucza mówić w 30 — 40 lekcji, poprawia akcent. Przyjmuje tłumaczenia. Chlubne referencje. Wymagania skromne. Wileńskiego 20 m. 9, od 2 — 4 tel. po poł.

## Poszukują pracy

MASZYNISTKA z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady. Chętnie zajmę się dziećmi. Poważne rekomendacje. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod W. J.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

MŁODY mężczyzna poszukuje pracy w magazynie, lokalu, gońca, dozorca i t.p. Wymagania: serdeczne, referencje osób poważnych. (Wierzy składać ul. Pańska 7 — 11. Kazimierz Mirecki).

POSZUKUJE pracy do chorych. Mogę zaopiekować się umysłowo chorym. Mam dobre referencje. Łaskawe zgłoszenie kierować do adm. „Słowa” pod A. A.

## Praca zafiarowana

STATYKA — tego do obliczeń statycznych, zespolów żelbetonowych, przymi. Oferty: warunki do administracji „Słowa” sub „Zelbet”.